

# MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKY  
ZAW. MASZYNISTÓW  
KOLEJOWYCH



PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.: 195-28 i 539-00, Konto czekowe P. K. O. 3585. Cena pojedynczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

TREŚĆ NUMERU: Czyj wstyd i czyja hańba? — ś. p. Maksymilian Klewenhagen. — Międzynarodowy obchód dnia oszczędności. — Spółdzielczość: Złoto jako przyczyna kryzysu międzynarodowego. — Pomoc bezrobotnym przez Spółdzielczość. — Stopień kooperatywności W. Brytanji. — Sprawy służbowe: „Orzecznictwa” Wyższej Komisji Dyscyplinarnej. — Represje za przesmary. — Także sposób. — Dowody nowego typu. — Życie Związkowe: ś. p. Kudas Ludwik. — Wystąpienia i interwencje. Prace organizacyjne. Tabela kasowa.

## CZYJ WSTYD I CZYJA HANBA?

Prasa samicyjna doniosła, iż w czasie głosowania nad ustawą o „kolejach w czasie wojny” zwaną popularnie „ustawą o militarystyce kolei” w Sejmie, padły z ław klubu B. B. pod adresem głosującej przeciw, wzgl. wstrzymującej się od głosowania opozycji okrzyki: „wstyd, hańba”.

Aczkołwiek w naszym życiu politycznym dawno już znikło poczucie odpowiedzialności moralnej za podobne okrzyki, powtarzane na wiecach, zebraniach, akademjach, a nieestety, czasem także i w izbach ustawodawczych, naprzemian z okrzykami „precz” i „niech żyje” — to jednak incydent wydaje się nam zbyt ważnym, aby można było pominąć go milczeniem. Solidaryzujemy się z tymi, którzy głosowali przeciw omawianej ustawie i daliśmy wyraz temu naszemu pogładowi publicznie w poprzednim numerze naszego czasopisma. To też mamy zarówno prawo jak też i obowiązek odpowiedzieć na okrzyk rzucony pod naszym adresem aczkołwiek nie bezpośrednio lecz poprzez głowy tych posłów, którzy poglądy nasze podzielają.

Należy ustalić raz jeszcze fakty: Ustawa o kolejach w czasie wojny istniała od r. 1920 i była na wypadek grożącego Państwu niebezpieczeństwa wojennego wystarczająca. Najlepszym dowodem na to jest okoliczność, iż Rząd redagując nowelę do tej ustawy nie wniósł do niej żadnych nowych pełnomocnictw ani żadnych nowych sankcyj — jeśli idzie o wojnę lub niebezpieczeństwo

wojenne. Wszyscy zapewne zgodzą się na to, iż w tych ciężkich czasach nie pora na poprawianie, nieistotnych zresztą, błędów stylistycznych w obowiązujących ustawach.

Zatem nie względ na bezpieczeństwo Państwa w czasie wojny lecz inne względy były miarodajne dla Rządu gdy wnosił nowelę, o której mowa. Istotna treść zmian zawartych w noweli rządowej polega na możliwości poddania kolejarzy niesłuchanie wysokim sankcjom karnym za wykonywanie praw obywatelskich zagwarantowanych pozatem ogólnie przez Konstytucję nie w czasie wojny ani w czasie grożącego Państwu niebezpieczeństwa wojennego lecz zawsze gdy tego będzie wymagał „interes Państwa”, a więc zawsze, gdy się to Radzie Ministrów spodoba. Słusznie tedy podnoszono w dyskusji sejmowej ze strony obozu rządowego, że nowela jest poniekąd demilitaryzacją kolei. Tak jest, rzeczywiście. Istotna jej treść polega na rozluźnieniu wszelkiej łączności pomiędzy wojną i niebezpieczeństwem wojennym z jednej strony, a poddaniem kolejarzy mocy ustawodawstwa wyjątkowego z drugiej strony.

Dopóki możliwość poddania kolei mocy praw wojennych i połączona z tem możliwość pozbawienia kolejarzy konstytucyjnych praw obywatelskich związana była nierozłącznie z wojną i z interesem obrony militarnej Państwa — można było do syła używać argumentów z dziedziny patriotyzmu, konieczności państwo-

wych czy narodowych i t. p. Gdy jednak związek ten został zerwany — wszelkie podobne argumenty trafiają w próżnię. Nie ma wśród nas aż tak naiwnych. Argumenty „wojskowe” klubu rządowego nie znalazły przekonanych słuchaczy ani też nie zamaskowały istotnych celów noweli.

Jej treść jest socjalną i polityczną w sensie bieżących potrzeb politycznych rządzącego obozu. Wojna, wojsko i interes militarny Państwa pozostały na uboczu. Potrzeba było rządzącemu obozowi uprawnień do skrepowania kolejarzy mocą ustaw wojskowych aby im uniemożliwić walkę socjalną o polepszenie bytu. Istnieje wprawdzie w Konstytucji zagwarantowane wszystkim obywatelom, nie wyłączając kolejarzy, prawo koalicji, korzystają z tego prawa liczne grupy obywateli, ale kolejarze zostali z pod jego dobrodziejstw usunięci, powoli, krok po kroku. Najpierw pozbawiano ich możliwości zakładania związków zawodowych pełnoprawnych i pełnowartościowych; mogą zakładać tylko „stowarzyszenia” poddane arbitralnej kontroli ze strony administracji ogólnej. Następnie skępowano swobodę ich działania i swobodę wyboru metod walki o prawa i egzystencję treścią § 18 pragmatyki. „Pracownik winien zaniechać wszystkiego co mogłoby zakłócić należyty bieg pracy na kolejach lub normalny tok urzędowania”, a to pod grozą odpowiedzialności służbowej. W czasach ostatnich, gdy

rosypały się na głowy pracowników kolejowych całe stosy zarządzeń oszczędnościowych, gdy obniżono pobory stałe i niestałe, gdy wstrzymano awanse, etaty i szczeblowanie, gdy głód zaczął zazierać do izb pracowniczych i gdy wzrosło wskutek tego niezadowolenie — wszystkie dotychczasowe ograniczenia wydały się rządowi niewystarczające. Sięgnął do ustaw wyjątkowych i posłużył się w tym celu ustawą o kolejach w czasie wojny do której doczepił treść nic z wojną nie mającą wspólnego.

Może i musiał to uczynić — w obecnym swym położeniu, może uczynił mądrze — ze swego punktu widzenia. Wątpimy czy zdoła w ten sposób uzyskać realne korzyści i spodziewany efekt — ale to do rzeczy nie należy.

Natomiast stwierdzamy, że w tych warunkach wolno nam protestować przeciwko krępowaniu naszych praw

obywatelskich ustawami wyjątkowymi. Jesteśmy obywatelami już nie II ale III-ciej klasy. Gnębi nas nędza — a nie wolno nam upominać się o chleb dla naszych rodzin np. w drodze strajku, choć wolno to czynić górnikom, włókniarzom, metalowcom i t. p. Jesteśmy nazywani a łatwo możemy być także i w rzeczywistości mianowani — drugą armią — a nie mamy ani dodatków funkcyjnych, ani 10% dodatkowych poborów, ani szabel, ani karabinów ani żadnych innych, tak licznych, przywilejów, służących armji pierwszej. Nie mamy z czego żyć. Państwo i przedsiębiorstwo państwowe w którym służymy, wydziela nam skąpage żywności i odzienia ale hojne jest w przyznawaniu porcyj więzienia, które nam grozić będzie ilekroć zechcemy upomnieć się o swoje prawa.

Ani to wstyd ani hańba nazywać rzeczy po imieniu i protestować

przeciw niesłychanej degradacji w prawach obywatelskich. Raczej wypadłoby zastanowić się nad pytaniem, czy zgodne jest z zasadami honoru i etyki bronić złej sprawy fałszywymi argumentami. Obóz rządowy jest dziś tak potężny, że nie ma potrzeby pozorować swych czynów czemkolwiek. Mówcy z tego obozu dobrze wiedzieli o co chodzi, wiemy to także i my. Jeżeli tedy deklarowano przy tej sposobności o armji, narodzie, wojnie i potrzebie obrony Państwa — czyniono to bez przekonania, nie dla wyjaśnienia ale dla zamaskowania istotnych celów noweli.

Dlatego z pełnym spokojem przyjmujemy okrzyk, który padł z ław stronnictwa rządowego pod adresem opozycji i naszym, wiedząc, że w uczciwej opinji publicznej zwróci się on rykoszetem w stronę tych, którzy go wydali.

Ś. P.

## MAKSYMILJAN KLEWENHAGEN

**Długoletni członek Zarządu Głównego; b. Prezes Okręgu Pomorskiego Z. Z. M., zasłużony członek Związku, współtwórca i współbudowniczy naszej organizacji Zawodowej**

**Zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w Poznaniu, dnia 27 października 1931 r.**



Dnia 27 października zmarł w Poznaniu po długiej, ciężkiej chorobie ś. p. Maksymiljan Klewenhagen, b. długoletni Prezes Okręgu Poznańskiego i członek Zarządu Głównego Z.Z.M.

Śmierć nieodżałowanej pamięci Zmarłego dotknęła boleśnie naszą organizację. Należał On do najbardziej zasłużonych jej członków i budowniczych.

Oddawszy pracę swoją i swoje doświadczenie zawodowe na usługi nowopowstającego kolejnictwa polskiego — zajął śp. Zmarły odrazu wybitne stanowisko zarówno w dziedzinie swej pracy zawodowej, jak też i w życiu społecznym, swego środowiska. Nienaganny w służbie, drobniagowy w sumiennym spełnianiu obowiązków, skrupulatny ponad miarę przeciętną — zdobył odrazu pełne

zaufanie przełożonych i pełnił stale obowiązki służbowe na najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach.

Wyjątkowe zalety charakteru, doświadczenie życiowe, umiar we wszystkim co czynił i młodzieńczy zapał do pracy społecznej wysunęły śp. Zmarłego na czoło w tworzącym się podówczas ruchu zawodowym. Wybrany w r. 1922 Wiceprezesem Okręgu Poznańskiego Z.Z.M., od r. 1925 piastował godność Prezesa tegoż Okręgu, zdobywając sobie na tem stanowisku niezapomniane zasługi. Był pracownikiem wytrwałym, a cichym i skromnym. Nie szukał rozgłosu, zaszczytów, ani stanowisk. Z niewyczerpanym zasobem cierpliwości znosił wszelkie udręki i przeciwności, stające naprzekór prawym jego dążeniom. Uczynny aż do przesady,

całkowicie oddany sprawie wspólnej, zawsze stał gotów do usług, zawsze był do dyspozycji kolegów, potrzebujących pomocy. Oddawał się pracy społecznej z uszczerbkiem dla własnych swych spraw. Gorące i współczujące serce biło w ś. p. Zmarłym aż po ostatnie chwile jego żywota. Gdy z początkiem b. r. złożony ciężką chorobą zmuszony był zrezygnować z czynnej pracy społecznej — służył w miarę możliwości radą, pomocą i doświadczeniem swemu następcy.

W zarządzie głównym reprezentował chłodną i spokojną rozważę. Oparty o umocniony przez siebie, wzorowy pod każdym względem Okręg związkowy, wnosił do obrad Zarządu tę powagę, którą daje poczucie godnie spełnianego obowiązku społecznego. Zdanie Jego cenione

było i poważane powszechnie, a z cennych jego rad korzystał związek niejednokrotnie ku swemu pożytkowi.

Kiedy w lutym b. r. Zarząd Główny żegnał ustępującego ś. p. Klewenhagena, życząc mu szybkiego powrotu do zdrowia, nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, że żegnamy go w naszym gronie na zawsze. Bolesny cios był niespodziewany dla jego kolegów i towarzyszy pracy, również jak i dla rodziny. Z tem głębszym żalem żegnamy ś. p. Zmarłego, iż śmierć zabrała go nam w sile wieku.

Do licznych wyrazów żalu i współczucia, złożonych na ręce osieroczonej rodziny, przylacza głos swój najmieszem także i Redakcja „Maszynisty”, której ś. p. Zmarły był przyjacielem, doradcą i współpracownikiem. Żegnamy ś. p. kol. Klewenhagena w głębokim przekonaniu, że pamięć Jego pełnej zalet postaci i Jego poważnych zasług trwać będzie długo w naszym Związku.

Pogrzeb ś. p. Klewenhagena odbył się w Poznaniu dnia 31.X.1931 r. W smutnym obrzędzie pogrzebowym wzięli udział liczni koledzy, przedstawiciele władz, delegacje ośrodków organizacyjnych ZZM. z wieńcami i sztandarami i tłumne rzesze publiczności. Zauważyliśmy sztandary: Centrali ZZM., Koła Inowrocław, Koła Warszawa-Główna, Koła Katowice, Koła Ilowo, Koła ZZK. w Poznaniu, Sekcji Palaczy. Wieńce: Prezydium Związku, Okręgu Poznań, Okręgu Gdańsk, Okręgu Stanisławów, wieńiec tem miłszy, że przybył z dalekich kresów na świadectwo serdecznych koleżeńskich uczuć i uznania, jakim się cieszył ś. p. Zmarły, Koła Poznań, Koła Gniezno, Koła Ostrów Wlkp., Koła Leszno, Sekcji Palaczy, Klubu Sportowego Zakładów Cegielskiego w Poznaniu i Współlokatorów domu, w którym ś. p. Zmarły zamieszkiwał.

Dyrekcję K. P. w Poznaniu reprezentował p. zast. nac. Wydz. Mech. inż. Ostrowski. Pozatem z przedstawicieli władz byli obecni: st. kontroler p. Janik, nacelnik parowozowni p. inż. Pupko, st. kontr. p. Dolatkowski, Zawiad. par. p. Hańczewski i inni.

Prezydium Związku obecne było w komplecie. Koła i Okręgi, które wystąpiły sztandary i wieńce, uczestniczyły w pogrzebie oficjalnymi delegacjami. Pozatem zauważyliśmy delegacje Kół Zbąszyń i Rogoźno. Inne ośrodki organizacyjne nadesłały listy i telegramy kondolencyjne.

Nad grobem przemówił w krótkich słowach Prezes Związku kol. Borkowski, dając wyraz głębokiemu bólowi po stracie ofiarnego i zasłużonego pracownika związkowego.

Ś. p. Zmarły osierocił żonę i 3 synów, których wychowaniem kierował. Był wzorowym mężem i ojcem i świecił przykładem cnót rodzinnymi.

Cześć Jego Pamięci!

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i spieszyli nam z pomocą i pociechą w ciężkich i bolesnych chwilach po zgonie ś. p. męża i ojca naszego

**Maksymiljana Klewenhagena,**

a w szczególności pp. Dyr. K. P. inż. Rucińskiemu i Nacz. Wydz. Mech. inż. Stodolskiemu ze wyrazy współczucia pp. inż. Ostrowskiemu, st. kontr. Janikowi, inż. Pupko, st. kontr. Dolatkowskiemu, Zaw. Par. Hańczewskiemu, Prezydium ZZM. w pełnym składzie, delegacjom Okręgów i Kół Związku Maszynistów, delegacjom innych organizacyj zawodowych, sportowych i społecznych, wszystkim, którzy uczcili pamięć zmarłego przez ofiarowanie wieńców, i udział sztandarów, P. Prezesowi

Borkowskiemu za gorące słowa pożegnania ś. p. Zmarłego nad mogiłą, wszystkim, którzy nadesłali nam piśmiennie i telegraficznie wyrazy współczucia, wreszcie zaś wszystkim, tak licznie zebranych, a tak drogim sercu ś. p. Zmarłego męża i ojca naszego Kolegom z Poznania i tym, nieznanym nam z nazwiska, a wiernym pamięci Zmarłego, którzy odprowadzili zwłoki Jego na miejsce wiecznego spoczynku, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Rodzina.

Koło ZZM. w Poznaniu składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uczczenia pamięci ś. p. kol. Maksymiljana Klewenhagena.

## MIĘDZYNARODOWY OBCHÓD DNIA OSZCZĘDNOŚCI

W naszym złym ustroju gospodarczym, który jednym daje nieograniczony wzrost bogactw, a drugich rzuca w otchłań nędzy i śmierci głodowej, tak zwana oszczędność, to znaczy odkładanie części dochodu względnie zarobku na potrzeby przyszłe, jest zjawiskiem naturalnym. W ogólnem ujęciu stanowi ono wyraz tendencji do zabezpieczenia losu. W istocie swej dla jednych jest środkiem powiększania posiadanego majątku, a dla drugich — sposobem jakiego takiego zabezpieczenia bytu własnego oraz bytu rodziny na wypadek trudności życiowych, jak: zmniejszenie się zarobków, brak pracy, niezdolność do pracy, śmierć żywiciela rodziny i t. d.

Zmysł oszczędzania, czy — jak kto woli — idea oszczędności rodzi się bądź z pożądania dóbr, bądź z twardej życiowej konieczności, z głębokiej troski o jutro, z instynktu samozachowawczego. Idea ta znajduje swój praktyczny wyraz w ciągłym i wydatnym wzroście liczby oszczędzających i w kolosalnych już kwotach zgromadzonych w różnych krajach oszczędności.

W krajach np. już od granicy Polski na zachód liczba oszczędzających jest tak stosunkowo duża, że co 5, 4, a nawet co 3-ci obywatel posiada już swoją książeczkę oszczędnościową (w Polsce posiada ją dopiero co 20-ty).

Przeciętna kwota oszczędności na jednego mieszkańca jest różna w zależności od tego, czy dany kraj przeżywał i w jak znacznym stopniu inflację i deprecjację swojego pieniądza, jak niemniej od stopnia rozpowszechnienia się idei i stosownego natężenia woli. W Szwajcarii, Szwecji, Norwegji, Danji i Anglii oszczędności na głowę mieszkańca wynoszą od zł. 1.299 (Anglija) do zł. 1.946 (Szwajcarya), w Austrii, Czechosłowacji, Niemczech, Francji, Belgji, we Włoszech i Finlandji — od zł. 226

(Finlandja) do zł. 344 (Czechosłowacja), w Polsce — tylko zł. 36.

Ogólne sumy oszczędności wrażliwą do zawrotnych kwot. W Anglii np. wkłady oszczędnościowe wynoszą około 50 miliardów złotych, z czego jeden tylko Wydział Bankowy Angielskiej Hurtowni Spółdzielczej zdołał skupić około 1½ miljar- da złotych, czyli mniej więcej tyle, ile wogóle mamy w Polsce znaków pieniężnych w obiegu. Czechy posiadają już 5 miliardów złotych. Mała i wybitnie zniszczona przez dewaluację Austria zgromadziła już około 2 miliardów złotych. Suma wkładów oszczędnościowych w Polsce — tak samo jak i w stosunku na jednego mieszkańca — jest wyjątkowo skromna i wynosi nieco więcej jak 1 miliard złotych, z czego ruch spółdzielczy spożywców zdołał skupić zaledwie 4 miliony złotych. Mało oczywiście związek z anemją naszego życia gospodarczego wogóle, wywiera wpływ na słaby rozwój naszej kooperacji i jest niejako wkładnikiem naszej niemocy ekonomicznej.

Bo trzeba stwierdzić, że oszczędności posiadają wybitne znaczenie nie tylko dla osobistej sytuacji ciuła- cza ale i dla całości gospodarki krajowej. Gdy dalszy druk znaków pieniężnych — z uwagi na utrzymanie kursu waluty danego kraju — jest niemożliwy i gdy niema widoków na pożyczki zagraniczne, jedynym źródłem dalszego zasilania życia gospodarczego w środki obrotowe są kapitały, powstałe z wszelkiego rodzaju oszczędności. Oprócz korzyści ekonomiczno - gospodarczych — oszczędność sama, jako zasada gospodarki osobistej, posiada głębokie wartości natury wychowawczej. Kto zdobywa się na wysiłek odkładania części swego dochodu — ten przyucza się do prawidłowego gospodarowania, do regulowania wydatków według przychodu, nie żyje ponad

stan, nie brnie w długi, nie popada w ciągłą zależność od wierzyciela, nie zatracą poczucia swej uczciwości.

Nic tedy dziwnego, że sprawie budzenia i rozwijania zmysłu oszczędności poświęca się na całym świecie dużo uwagi. Powstają dla tego celu komitety krajowe. Utworzony jest Międzynarodowy Instytut Oszczędności. Odbywają się narady lokalne i kongresy światowe działaczy oszczędnościowych. Propaganda wzrasta.

Na pierwszym międzynarodowym kongresie oszczędnościowym, odbytym w ostatnich dniach października 1924 r., w Medjolanie, m. in. ustanowiono dzień 31 października, jako międzynarodowe święto oszczędności. Uczyniono to dla podkreślenia roli oszczędności we współczesnym życiu gospodarczym oraz jej charakteru wychowawczego i międzynarodowego znaczenia.

Idea obchodu została przyjęta i już poraz siódmy dzień 31 października, jako Dzień Oszczędności, obchodzony jest przez kilkadziesiąt narodów świata. W obchodzie tym przyjmuje udział i Polska. Organizuje go powołany przez Biuro Zjazdów Oszczędnościowych w Polsce Centralny Komitet Dnia Oszczędności przy pomocy komitetów lokalnych.

Ze swej strony uznajemy, że w Polsce, której obywatele są wyjątkowo ubodzy w rezerwy „na czarną godzinę”, a która wogóle może liczyć tylko na własne siły i tylko własnym wysiłkiem podnieść i rozwinąć swoje gospodarstwa, sprawa wykorzystania każdego momentu dla powiększenia kapitałów własnych nabiera szczególniejszego znaczenia.

Organizowanie więc obchodu nawet w obliczu istniejącego kryzysu jest słuszne. Mamy zresztą ku temu swoje własne racje, bynajmniej nie harmonizujące z racjami innych warstw społecznych, uczestniczących w organizowaniu Dnia Oszczędności.

Musimy stwierdzić, że rozwijający się kryzys i widoczne dla wszystkich załamywanie się systemu gospodarki kapitalistycznej skłania masę pracowniczą do tworzenia w drodze największego nawet wysiłku rezerw osobistych na znacznie może jeszcze gorsze jutro oraz dla powiększenia środków pieniężnych swych placówek gospodarczych i uzdolnienia ich do zajmowania miejsc upadającego ustroju gospodarczego.

Temi placówkami przyszłości naszej, załączkami dobrego i sprawiedliwego ustroju, punktami oporu o nowy ład społeczny są nasze sklepy, hurtownie i wytwórnie spółdzielcze. Choć placówki te są już liczne, to jednak są jeszcze za słabe i w stosunku do bieżących potrzeb i do dziejowej roli, jaka im przypada wskutek załamywania się gospodarki kapitalistycznej. Ta słabość w tym właśnie momencie jest wyjątkowo niekorzystna i z punktu widzenia

interesów i potrzeb klas pracujących niebezpieczna.

I dlatego wszyscy, którzy rolę i znaczenie spółdzielczego ruchu spóżywców należycie oceniają — czynią rozumnie i dobrze, jeżeli w dniu międzynarodowego obchodu Dnia Oszczędności względnie z okazji tego obchodu drobne bodaj wkłaki złożą w kasach swych spółdzielni lub wpłacą je do centrali pieniężnej ruchu, t. j. do Banku „Społem” w Warszawie, ul. Nowogrodzka 21 (konto w P. K. O. Nr. 81.800).

Musimy wyrazić przekonanie, że w szczególności wszyscy działacze naszego ruchu zawodowego podejmą

możliwe w ich zakresie wpływów wysiłki, aby takie właśnie praktyczne ustosunkowanie się obozu pracy do wskazanego obchodu zostało w jak najszerszym zakresie osiągnięte.

Bilans obchodu powinien wykazać wzrost sił materialnych warstw pracowniczych oraz wzrost zdolności rozwojowych polskiej kooperacji spóżywców i powinien udowodnić, że wzrost ten jest rezultatem wysiłków jak najszerszych mas pracujących Polski. Taki bilans byłby wyrazem tężyzny i woli twórczej i rzeźwiącym zadatkiem lepszego jutra.

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ

### ZŁOTO JAKO PRZYCZYNA KRYZYSU MIĘDZYNARODOWEGO.

Niema obecnie popularniejszego słowa na całej kuli ziemskiej — jak „kryzys gospodarczy”. Mniej lub więcej cierpią na ten kryzys wszystkie kraje. Najbardziej ucierpiały kraje wielko - przemysłowe: Stany Zjednoczone, Anglja, Niemcy z jednej strony i kraje rolniczo - surowcowe z drugiej — Bryzylja, Poł. Ameryka, blok państw środkowo - europejskich z Polską włącznie. Ilość bezrobotnych w Ameryce przekracza 7 milj., w Niemczech i Anglji takąż ilość. Statystycy twierdzą np. że dziesiąta część ludności Europy — to bezrobotni.

Oczywiście, kryzys obecny wynika z podstawowej przyczyny, a jest nią choroba ustroju kapitalistycznego. Główne przyczyny kryzysu są: dysproporcja między spożyciem i produkcją, 2) niepokój polityczny w Europie, 3) wadliwe rozłożenie złota. Objasnimy tu trzecią przyczynę.

Dotychczas panuje ustrój pieniężny, oparty na podkładzie złota. Oparciem każdej waluty krajowej jest ilość podkładu złota i walut wysokocennych (dolary i t. p.). Z chwilą, gdy ilość ta maleje i podkład się kurczy — waluta zaczyna spadać, co za sobą pociąga szereg ujemnych gospodarczych skutków (wzrost cen, spadek stopy życiowej, zanik oszczędności i t. p.). Mimo rosnącej krytyki tego systemu — każdy kraj stara się ustalić, by utrzymać największy podkład w złocie.

Przed wojną cyrkulacja złota odbyła się naogół równo we wszystkich państwach. Po wojnie punkt ciężkości przesunął się do Stanów Zjednoczonych. Od 1926 r. do 1931 r. na skutek szeregu przyczyn złoto skoncentrowało się głównie w St. Zjednoczonych (40% i Francji (20%). Na ogólną ilość 12 miliardów dolarów — Stany posiadają 5 miliardów, Francja 2,3 miljarda. Przedwojenny bankier świata Anglja — posiadał do niedawna tylko 650 milionów dolarów. Natomiast większość innych krajów jest pozbawiona więk-

szych zapasów złota i raczej cierpią na jego niedomiar.

To zbyt nierównomierne rozłożenie bogactwa oddziaływa zarówno na jedną grupę, jak i na drugą. Państwa, posiadające złoto, dławią się nim (stopa procentowa zniża się coraz więcej, wyroby przemysłowe są za drogie, wywóz zmniejsza się itp.). Natomiast kraje uboższe w złoto — przy lada zaniepokojeniach — mają załamywaną walutę i stąd płynące ujemne skutki gospodarcze.

Ostatnio obserwujemy zjawisko załamania się zaufania do własnego pieniądza w różnych krajach europejskich.

Z Niemczech złoto ucieka mimo 10% stopy procentowej, w Szwajcarii natomiast gromadzą się kapitały niemieckie, nie uzyskując żadnego procentu. Ostatnio na skutek szeregu przyczyn nastąpiła gwałtowna ucieczka złota z Anglji, co stało się główną przyczyną spadku funta szterlinga o 20%. Za spadkiem funta zniżkowało szereg walut: szwedzka, norweska, duńska, austriacka, węgierska — związane z walutą angielską. Powstał niestychany chaos walutowy w Europie, zaostrażający bardziej jeszcze ogólne przesilenie gospodarcze. Jaki będzie ciąg dalszy tego i jakie ostateczne rozwiązanie — trudno dziś przewidzieć.

Kryzys zaufania powoduje niezdrowe i nierównomierne rozłożenie zapasów złota w całym świecie. Obok nadmiernej produkcji i zbyt małej konsumpcji — objaw ten stanowi najbardziej podstawową przyczynę panującego dziś przesilenia światowego.

### POMOC BEZROBOTNYM PRZEZ SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

W obecnych projektach co do mobilizacji sił społecznych w walce z bezrobociem znajduje się akcja zaopatrywania bezrobotnych i świadczeń w naturze. Najlepszy aparat organizacyjny dla takiej akcji stanowią organizacje spóżywców — spółdzielnie. W pierwszych latach naszego odrodzenia, w okresie istnienia Ministerstwa Apropozycji i Centralnego Urzędu Zaopatrywania spół-

dzielnie spożywców, ku ogólnemu zadowoleniu, najlepiej i najbardziej społecznie rozdzielają przydziały artykułów spożywczych. To przecież wpływa z charakteru ich istnienia i działalności.

Należy przypuszczać, że i obecnie czynniki rządowe, rozpatrując możliwości aprowidowania bezrobotnych, zwróca w pierwszym rzędzie uwagę na istniejące już spółdzielnie spożywców, które posiadają pod tym względem doświadczenie i przygotowanie obywatelskie i społeczne oraz zaufanie mas spożywców, więc i bezrobotnych. Tem bardziej, że cały szereg spółdzielni w różnych ośrodkach kraju i teraz z pożytkiem zajmuje się akcją dożywiania bezro-

botnych, łącznie z samorządem lub czynnikami obywatelskimi.

### STOPIEŃ KOOPERATYZACJI WIELKIEJ BRYTANJI.

Ruch spółdzielczy w Wielkiej Brytanji robi stałe postępy. Stosunek liczby członków spółdzielni spożywców do ogółu ludności kraju w 1921 r. wynosił 11%, a w 1929 wzrósł do 14%. Razem spółdzielnie spożywców w końcu 1929 r. posiadały przeszło 6 milionów członków. W 1921 r. do spółdzielni należało 1/10 ludności, a w 1929 r. — 1/8. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę całą ludność Wielkiej Brytanji, to okaże się, że około połowy jej należy do spółdzielni.

## SPRAWY SŁUŻBOWE

### „ORZECZNICTWO“ WYŻSZEJ KONTROLI DYSCYPLINARNEJ

Po wprowadzeniu w życie nowej pragmatyki zwracaliśmy wielokrotnie uwagę opinii pracowników kolejowych, iż do najgroźniejszych jej postanowień należą obok §§ 125 i 126 przedewszystkiem przepisy części V-tej, regulującej odpowiedzialność służbową kolejarzy. Groźna jest nie tylko nawskroś reakcyjna tendencja tych przepisów lecz także wadliwa, pełna błędów i nie-domówień ich redakcja. Kto zna z praktycznego doświadczenia poziom orzecznictwa naszych Komisji Dyscyplinarnych ten zrozumie łatwo, że każda luka, każde nie-domówienie i każda wątpliwość może być i będzie niewątpliwie wyzyskana na szkodę pracownika. Ażeby w szerokie ramy zakreślone postanowieniami części V-tej pragmatyki tchnąć ducha bezstronnej sprawiedliwości — na to trzeba innego składu Komisji Dyscyp., a przedewszystkiem innych tendencji w ich orzecznictwie.

Niejednokrotnie także dawaliśmy wyraz naszemu przekonaniu, że jedynym organem, który ma możność podniesienia poziomu orzecznictwa dyscyplinarnego, ujednostajnienia judykatury, usunięcia dowolności i sprowadzenia działalności Komisji do granic wymiaru sprawiedliwości w szlachetnym znaczeniu tego pojęcia — jest Wyższa Komisja Dyscyplinarna urzędująca przy M. K., stanowiąca 2-gą i ostatnią instancję dyscyplinarną i z tego tytułu mającą wpływ decydujący na orzecznictwo Komisji I-szej instancji. Niestety. uporczywa nasza akcja nie odniosła, jak dotąd, skutku. Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie spełnia swego zadania. Nie wiemy czy zadania tego spełnić nie chce czy też nie do-rosła do jego spełnienia. Faktem jest, że orzecznictwo tej najwyższej instancji dyscyplinarnej nie ma w sobie nic twórczego, nie opiera się na żadnej koncepcji, na żadnym poglądzie ogólnym, nie koryguje błędów, nie daje wskazówek, nie usuwa krzywd. Nosi w sobie natomiast charakter działalności przypadko-

wej, niejako wymuszonej, ma cechy charakterystyczne machinalnego odrabiania nudnej pańszczyzny urzędowej. Ot takie sobie załatwianie urzędowych „kawalków“ z musu, przy herbatce, bez rozprawy, „na podstawie referatu Przewodniczącego“. Motywy stereotypowe: — „nie przedstawił nowych dowodów“, „materiał dyscyplinarny dowodzi winy“ i t. d. Po co się wysilać i po co zadować sobie pracy?

Pomiędzy postanowieniami części V-tej pragmatyki znajdują się jednak nie tylko postanowienia całkiem mętne i niejasne. Tu i owdzie, na kształt rodzyńka w cieście, widnieje paragraf nieco wyraźniejszy w swej treści. Do takich należy np. § 62, którego zadaniem jest zdefiniować pojęcie występku służbowego. Nie każde naruszenie obowiązków służbowych, stanowi występki i nie każde podpada wskutek tego pod orzecznictwo Komisji Dyscyplinarnych. Występkiem służbowym są tylko poważniejsze czy też cięższe co do swego charakteru naruszenia obowiązków. § 62 wylicza znamiona, które występki cechują. Jeżeli naruszenie obowiązków służbowych znamion tych nie posiada — nie jest występkiem i nie powinno być karane dyscyplinarnie. Występkiem służbowym według § 62 jest takie tylko przewinienie, które: 1) pochodzi ze złego zamiaru lub z chęci zysku, 2) narusza dyscyplinę służbową, 3) zagraża bezpieczeństwu ruchu, 4) naraża istotnie lub może narazić na znaczniejszą szkodę własność lub interes P. K. P., ich pracowników lub osób korzystających z usług kolei, i wreszcie 5) występkiem służbowym jest także i przewinienie nie posiadające powyższych znamion jeśli pracownik popełni je kilkakrotnie. Określenie jest, jak widzimy, obszerne, zbyt obszerne aby pod pojęcie występków służbowych podciągać i karać dyscyplinarnie przewinienia, którym brak zupełnie jakichkolwiek znamion wymaganych w § 62 pragmatyki.

O ile zatem Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie chce czy nie może podjąć się roli regulatora wymiaru sprawiedliwości służbowej i interpretatora obowiązujących przepisów — to do jej bezwzględnych obowiązków należy stać na straży przestrzegania przepisów jasnych i wyraźnych i niedopuszczać do łamania tych przepisów przez Komisję I-szej instancji. Niestety — Wyższa Kom. Disc. także i tego robić nie chce. A oto przykład:

W roku ubiegłym w N-rze 19—20 „Maszynisty“, na str. 129 opisywaliśmy dokładnie pewien wypadek. Maszynista przewiózł w tych czy innych okolicznościach na tendlrze parowozu 2 kury, „liliputki“ na odległość kilkudziesięciu kilometrów. Sprawę oddano Komisji Dyscyplinarnej, która uznała za stosowne uwolnić maszynistę od zarzutu, iż uczynił to z chęci zysku lub w złym zamiarze mimo to jednak skonstataowała „nielegalny przewóz“ i zastosowała karę dyscyplinarną wstrzymania posunięcia w szczeblach.

Maszynista odwołał się do Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dowodząc, że zarzucany mu czyn nie posiada znamion występków służbowego z § 62 pragmatyki i że wobec tego nie powinien podlegać karom dyscyplinarnym. Możliwość istnienia złego zamiaru względnie chęci zysku wykluczyła sama Komisja Dyscyplinarna; dyscyplina służbowa nie mogła być i nie została naruszona przez przewóz 2 kur na tendlrze; bezpieczeństwo ruchu również z tego powodu nie ucierpiało i uciepieć nie mogło; strata dla P. K. P., o ile wogóle istniała była stratą groszową i nie może być uznana za „szkodę znaczniejszą“, której wymaga § 62, wreszcie ukarany maszynista po raz pierwszy wogóle pociągany był do odpowiedzialności za nielegalny przewóz liliputek z czego wynika, że czynu tego dopuścił się raz jeden a nie kilkakrotnie.

Takiej treści odwołanie otrzymała Wyższa Komisja Dyscyplinarna. Według wszelkich praw ludzkich i boskich, było jej obowiązkiem zarzuty te rozważyć, zająć wobec nich stanowisko i stanowisko to umotywić. Ale Wyższa Komisja Disc. przy M. K. rządzi się własnymi regułami postępowania i posiada własną metodę pracy. Na rekurs otrzymał skarżący orzeczenie zatwierdzające wyrok I-szej instancji z takim oto „oszczędnościowym“ uzasadnieniem:

„Wyższa Komisja Dyscyplinarna przyszła do przekonania, że materiał dyscyplinarny w dostatecznym stopniu dowodzi winy B... w brzmieniu przyjętem przez I-szą instancję i że kara wymierzona oskarżonemu odpowiada stopniowi uznanej winy.

Wobec tego<sup>1</sup> należało orzec jak wyżej“.

To się nazywa „uzasadnienie“ to jest „orzecznictwo“ Najwyższej Instancji Dyscyplinarnej w kolejnictwie polskiem! „Przyszła do przekonania“

i basta, „należało orzec jak wyżej“ i kwita.

Co tam odwołanie, co tam argumenty! Kwestja podniesiona w odwołaniu a streszczająca się w pytaniu, czy czyn zarzucany oskarżonemu jest czy nie jest występkiem, dla Wyższej Komisji Dyscyplinarnej wogóle nie istnieje, nie raczyła się nią zajmować. Wymalowała na swoim „orzeczeniu“ formułkę powtarzającą się typowo na 99% swych orzeczeń. Szkoda pisać to na maszynie. Tamniej i praktyczniej będzie zamówić sobie pieczęć wskazanej wyżej treści. Podajemy ten projekt do rozważenia odpowiedniej ministerjalnej „Komisji oszczędnościowej“.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach pracownicy kolejowi nie mają zaufania do sprawiedliwości i bezstronności orzeczeń dyscyplinarnych. Poddają się im, bo muszą, ciąży nad nimi wszechmocna ręka władzy. Na to nic poradzić nie mogą, ale zanika w ten sposób poczucie prawa i sprawiedliwości. To nie wymiar sprawiedliwości — to tylko sposób korzystania z władzy, z niekontrolowanej i nieartykułowanej przemocy nad podwładnym pracownikiem.

Na tle sposobów stosowania innych paragrafów pragmatyki — opisany wypadek wyraźnego pogwałcenia § 62 sankcjonowany w tak bezprzykładnej formie przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną, stanowi znamienny wyraz ducha czasu. Pragmatyka jest tylko pozorem i służy co najwyżej do prawnego uzasadnienia wystąpień władzy przeciw pracownikowi. Gdzie zaś pragmatyka usiłuje nieśmiało zapewnić pracownikowi jakieś prawo czy jakąś ochronę przed samowolą i arbitralnością — tam pomysłowa administracja i niesumienne organy dyscyplinarne przechodzą nad nią do porządku bez ceremonji, bez cienia uzasadnienia, bez próby upozorowania czemkolwiek swego postępowania.

Idealy pp. Landsberga i Mikulskiego stały się rzeczywistością. Autorytet władz, zgodnie z postulatami Związku Inżynierów Kolejowych, podnosi się stale i konsekwentnie w górę. Szkoda tylko, że za cenę postawienia prawa i sprawiedliwości do góry nogami.

## REPRESJE ZA PRZESMARY

W ostatnich czasach wzmogła się znowu fala represyj za przesmary. Przed kilkoma miesiącami byliśmy zmuszeni interwenjować w M. K. w sprawie karania za przesmary w D. O. K. P. Radom, ostatnio posypały się masowe kary z tego samego powodu w DOKP. Warszawa.

Tkwi po za tymi faktami poważnie nieporozumienie. Przedewszystkiem posiadamy oficjalne oświadczenie M. K., iż za przepały nie wolno potrącać odszkodowań i że podobny sposób postępowania nie leży w intencjach, oraz nie posiada aprobaty czynników miarodajnych. Pomijając

już jednak ten wzgląd formalny, który przy „dobrej woli“ ze strony czynników administracyjnych daje się łatwo obejść i ominąć — nieporozumienie, o którym mowa ma charakter zasadniczy.

Mieliśmy w ręku około 100 orzeczeń, nakładających karę porządkową, czy też odszkodowanie za przesmar. Są to wypadki, dotyczące 3 parowozowni w DOKP. Warszawa. Jeżeli te orzeczenia miały być merytorycznie uzasadnione, wypadałoby stwierdzić, iż w tych parowozowniach zapanowała, ni stąd, ni zowąd, istna epidemia niedbalstwa w pełnieniu obowiązków służbowych, epidemia tem dziwniejsza, iż niedbalstwo to uwidacznia się jedynie i wyłącznie w smarowaniu parowozów. Trudno wykluczyć zgóry możliwość wszelkiego niedbalstwa na tem polu; może się przecież zdarzyć tu i ówdzie pracownik, który spełnia niesumienne nałożone nań obowiązki i smaruje rozrzutnie, czy też nieuważnie. Ale 100 wypadków w 3 parowozowniach — to już nie sporadyczne wypadki, to objaw nagminnej choroby, lub, co gorzej, rezultat jakiejś, zorganizowanej i świadomej celu, akcji pracowniczej.

Nikt rozsądny nie uwierzy ani w istnienie, ani nawet w możliwość pobudnej choroby. O żadnym porozumieniu ani akcji zorganizowanej ze strony pracowników nie może być mowy. Wypada zatem szukać przyczyn, gdzie indziej.

Jedynym rozsądnym wytłomaczeniem może być tylko niedostateczność normy smarów. Norma jest niezyciowa, nie liczy się ani z faktycznym stanem taboru, ani ze strukturą nawierzchni, ani z warunkami pracy parowozów. Poczęta została z nierozumnego, teoretycznie motywowanego pędu do oszczędności. Najniższa norma uzyskana przez którąkolwiek z Dyrekcyj powoduje obniżenie normy we wszystkich innych i to bez względu na warunki lokalne. Ministerstwo jest apodyktyczne i uparte. Żąda od Dyrekcji, aby normę obniżyła. Oczywiście, nie poucza Dyrekcyj, jak to ma uczynić. Dyrekcja robi, co może, a gdy mimo to praktyczna norma zużycia nie spada, ratuje się ostatnim z możliwych środków: usiłuje przerzucić odpowiedzialność na pracowników. Nakładającym karę, czy odszkodowanie zdaje się przy tem, że umywszy ręce, spełnili już co do nich należało. Znalazł się winny i ustalony został powód, który uniemożliwił zrealizowanie życzenia wysokich władz. Najgorsze w tem wszystkim, że istotne zużycie smaru nie zmniejszyło się przez to ani o jeden gram.

Zachodzące tutaj nieporozumienie nie ogranicza się na tem, lecz sięga dalej; tą drogą nie uzyskuje się oszczędności. Dawno już życie ekonomiczne, organizacja pracy i ekonomika przedsiębiorstw zerwała z metodą uzyskiwania oszczędności drogą strachu, kar, wymuszań i bata. Stosuje z powodzeniem inną meto-

dę: zachęty przez perspektywę zarobku, udziału personelu wykonawczego w rezultatach akcji oszczędnościowej. Z tych założeń wychodzą liczne systemy premjowe, z których wiele obowiązuje także i na P. K. P. i to z dobrym skutkiem, jak się okazuje np. na przykładzie premji węglowej. Smary są jednak uparte, ani rusz nie chcą wstąpić w ślady węgla, ciągle mają konserwatywne tendencje. Przeżywaliliśmy już okres potrącania przesmarów z poborów stałych, potem z godzinowo - kilometrowego, potem z premji węglowej. Na ostatek poczęto stosować § 65 pragmatyki wgl. której nieustalone co do treści „odszkodowanie“ nakładane, mówiąc nawiasem, w drodze najzupełniej dobrowolnej z zupełnym pominięciem przepisów zawartych w § 37 pragmatyki.

Chodzi nam nie tyle o drobne sumy kar czy odszkodowań, aczkolwiek w obecnych ciężkich czasach każdy grosz jest dla pracownika cenny. Atakujemy przedewszystkiem uzasadnienie, a następnie metodę. Nie badając zupełnie poszczególnych wypadków, możemy bez obawy pomyłki stwierdzić, że przy 100 karach w 3 tylko parowozowniach — nie może być mowy o należytem uzasadnieniu orzeczeń. A metoda nie prowadzi do celu, przeciwnie, mija się z nim jaknajbardziej stanowczo. Budzi się poczucie krzywdy niczem nie uzasadnionej, kara traci swój cel i charakter wychowawczy — nikogo nie poprawi, ani nikogo nie pobudzi do gorliwości, skoro powszechne panuje przeświadczenie, iż nakładana jest na niewinnych bez należytego uzasadnienia.

Wystąpiliśmy do M. K. w tej sprawie. Nie tracimy nadziei, że wystąpienie nasze odniesie skutek pożądaný, że M. K. poleci cofnąć te kary i zdecyduje się wreszcie na zastosowanie innych, właściwszych metod oszczędnościowych w dziedzinie zużycia smarów.

## TAKŻE SPOSÓB

Prawdopodobnie, dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności lub wskutek przeoczenia — nie wszystkie paragrafy pragmatyki zwiększają kompetencje administracji i rozszerzają granice jej swobodnego i dowolnego uznania. Znalazły się i takie przepisy, które krepują poprzednią dowolność władz i nakładają na organy administracji kolejowej pewne więzy i konieczność dopełnienia pewnych, nieznaných poprzednio, formalności.

Do takich postanowień należy § 37 pragmatyki regulujący sposób i warunki nakładania na pracowników obowiązku zwrotu szkody wyrządzonej z powodu czynności służbowej. Paragraf ten upoważnia Dyrekcję P. K. P. do nakładania odszkodowań, nie inaczej jednakże jak po przeprowadzeniu specjalnego postępowania. W tem postępowaniu także i pracownikowi służyć pewne

prawa. I tak: władza obowiązana jest przesłuchać pracownika oraz zbadać świadków i biegłych i to w obecności pracownika, któremu służy prawo zadawania pytań świadkom i biegłym. Ponadto pracownik ma prawo uczestniczyć w sprawdaniu innych dowodów, a w szczególności dowodów z aktów, ksiąg i dokumentów jak również przeglądać akty dochodzeń i sporządzać z nich odpisy.

Wreszcie orzeczenie w przedmiocie odszkodowania winno być umotywowane.

Wszystkie streszczone przepisy są tak wyraźne i jasne, iż nie sposób je obejść, pominąć czy też zlekceważyć. Wprawdzie administracja kolejowa nic nie chce wiedzieć o ich istnieniu i postępuje sobie nadal dowolnie jak za dawnych dobrych czasów — jednakże świadomi rzeczy zdają sobie sprawę z tego, że orzeczenia o zwrocie szkody wydane z pominięciem istotnych formalności postępowania są nieważne i nie mogą się ostać wobec prawa ani w postępowaniu sądowemu ani przed N. T. A.

Pomysłowa administracja kolejowa znalazła jednak i na to radę: Oto M. K. poprostu nie załatwia rekursów wnoszonych w sprawach o odszkodowania jeśli podstawą odwołania jest pominięcie formalności postępowania wskazanych w § 37. W ten sposób usuwa się wszystkie kłopoty. Odwołanie nie wstrzymuje wykonania a więc pracownik płaci odszkodowanie, które Dyrekcja na niego nieprawnie nałożyła. Decyzji nie można zaskarżyć ani do sądu (co jest z mocy postanowień § 38 pragmatyki dopuszczalne) gdyż nie ma orzeczenia ostatecznego, a tylko takie orzeczenie może być zaskarżone. Z tych samych powodów nie można wnieść skargi do N. T. A., gdyż skarga taka przysługuje tylko od orzeczeń ostatniej instancji administracyjnej. Proste przetrzymanie rekursu w biurku referenta może, jak widać na tym przykładzie, przekreślić prawa zagwarantowane pragmatyką. I to także jest metoda, w dodatku niezmiernie charakterystyczna dla naszych obecnych stosunków. W ten sposób i wilk syty i owca... zarżnięta. Ale co jest z tą praworządnością?..

A może by tak ktoś zbadał zakamarki biur ministerjalnych i polecił odpowiadać na rekursy, także wówczas gdy sprawa jest dla administracji niemiła i kłopotliwa?

## DOWODY TOŻSAMOŚCI NOWEGO WZORU

W związku z zarządzeniami M. K. z końca ubiegłego roku, mocą których wprowadzone być miały dowody tożsamości osoby nowego wzoru dla pracowników kolejowych oraz ich rodzin, następnie zaś wprowadzenie to odroczone zostało do r. b.

— wydane zostało ostatnio zarządzenie Nr. I/7977/31 z dn. 3.X b. r. (Dz. Rozp. M. K. Nr. 20 z r. 1931 poz. 156) w którym M. K. poleca przeprowadzić wymianę dowodów do końca r. 1932.

Aby zapewnić pracownikom możliwość uskutecznienia wymiany w ciągu dłuższego czasu — M. K. zezwala na wydawanie dowodów nowego

wzoru już obecnie, w ciągu r. 1931 przyczem nowe dowody będą ważne bez stemplowania na r. 1932. Fotografje z dawnych dowodów mogą być użyte do nowych o ile nie są zbyt mocno podniszczone. Cena jednego egzemplarza dowodu wynosi 50 gr.

Emeryci oraz ich rodziny zatrzymują dowody tożsamości osoby dotychczasowego typu.

# ŻYCIE ZWIĄZKOWE



Dnia 13.X 1931 zginął śmiercią tragiczną ś. p. **Kudas Ludwik** pomocnik maszynisty par. Bielsko, członek naszego Związku. Przydzielony do obsługi pociągu osobowego Nr. 2319 wszedł na napełniony węglem tender i z przyczyn dotąd bliżej nieznanych, czy to uderzywszy głową w przęsło mostu na Skawie w pobliżu Wadowic, czy też straciwszy równowagę — dostał się pod koła wagonów. Poniósł śmierć na miejscu.

Zmarły pozostawił po sobie żonę oraz dwoje nieletnich dzieci. Dzięki swym zaletom charakteru, cieszył się wśród kolegów powszechną sympatią. Był gorliwym i karnym członkiem organizacji.

Pogrzeb ś. p. zmarłego odbył się w Kętach na koszt Koła miejscowego Z. Z. M. Bielsko. W uroczystości żałobnej wzięli udział: w imieniu Zarządu Par. Bielsko p. **Staszkiwicz**, delegacja Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, kol. dyspozytury par. Bielsko, Orkiestra kolejowa i liczne grono kolegów z parowozami Bielsko, Dziedzice i Żywiec z wieńcami.

Prezydjum Z. Z. M. i Redakcja Maszynisty zasyła tą drogą rodzinie ofiary tragicznego wypadku serdeczne wyrazy współczucia.

## PODZIĘKOWANIE.

W smutku pogrążona po bolesnej stracie ś. p. mego męża Ludwika Kudasa, składam jak najserdeczniejsze podziękowanie za urządzenie pogrzebu memu drogiemu mężowi, Kołu miejsc. Z. Z. M. w Bielsku, w szczególności prezesowi Koła p. **Okrzesikowi** i p. **Synowcowi**, którzy mnie w zabiegach o urządzenie pogrzebu i sprowadzenie zwłok z miejsca tragicznego wypadku do Kęt w zupełności wyręczyli.

O. O. Reformatom z Kęt, panu **Staszkiwiczowi** zastępcy naczelnika parowozowni Bielsko, p. **Dyspozytorom**, **Orkiestrze kolejowej**, **Delegacji Kolejowego Przysposobienia Wojskowego**, P. p. **maszynistom** kolegom zmarłego z Bielska, **Dziedzic** i **Żywca** za ofiarowane wieńce i tak liczne przybycie na pogrzeb, jak i wszystkim znajomym za udział w odprowadzeniu drogich mi zwłok na wieczny spoczynek i tym kolegom zmarłego, którzy złożyli ostatnią usługę zwłokom mego męża i wyrazy głębokiego współczucia w tak wielkim dla mnie nieszczęściu

składam serdeczne

„Bóg zapłać”.

**Helena Kudasowa**  
z dziećmi.

## WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE.

Dn. 9.X.31. w M. K. w sprawach: listy starszeństwa, komornego dla **Piotrkowa**, zwolnionych z §§ 125 — 126 pragmatyki służbowej — kol. **Komorowski**.

Dn. 13.X.31. w M. K. w sprawach listy starszeństwa, przepałów w Dyrekcji **Stanisławowskiej** — kol. kol. **Borkowski**, **Kordysz**, **Czajkowski**, **Szulimowicz**.

Dn. 13.X.31. w M. K. w sprawie zwolnień z § 125 — 126 pragmatyki, w sprawie masz. **Chmielewskiego** z **Tczewa** — kol. kol. **Borkowski**, **Siadak**.

Dn. 15.X.31. w D. O. K. P. w Radomiu w sprawie zwolnień z § 126 pragmatyki kol. kol. **Kosickiego A.** z **Kiwerc**, **Ślęzaka Cz.** ze **Skarżyska**, **Gąsowskiego P.** ze **Skarżyska**, **Szymanowskiego St.** z **Kowla**, **Górnego F.** z **Lublina**, **Borkowskiego Cz.** z **Lublina** — kol. kol. **Borkowski**, **Glejer**.

Dn. 20.X.31. w M. K. w sprawach **Siarkowskiego** z **Chojnic**, **Lamparskiego** z **Torunia**, **Bielawskiego** z **Kutna**, **Kłopoty** i **Michałika** z **Dziedzic**, **Lendzika**, **Chrząszcza** z **Tarnowskich Gór**, **Chodyńskiego** z **Łaz**, **Brysiuka** z **Kowla**, w sprawie przychodni lekarskiej w **Kutnie** — kol. **Komorowski**.

Dn. 26.X.31. — w M. K. w sprawie **Cieszewskiego** — kol. **Komorowski**.

Dn. 27.X.31. — w M. K. w sprawie etatów i awansów — kol. **Borkowski**.

Dn. 27.X.31. w M. K. w sprawach osobistych: **Sobolewskiego** z par. **Czortków**, **Ruszczyńskiego** z **Kępna**, **Wyrzykowskiego** z **Gdyni**, **Haszkie-**

wicza z Poznania, Syłki z Leszna, Ziemby z Krakowa - Płaszowa, Hruszki ze Stryja, Rybarskiej z Żywca oraz w sprawie egzaminów w Dyrekcji Lwowskiej — kol. Komorowski.

**Dn. 29.X.31.** — w M. K. w sprawie przesmarów oraz w sprawie godz. klm. — kol. kol. Borkowski, Komorowski, Siadak.

**Dn. 30.X.31.** — w M. K. w sprawie komornego dla Piotrkowa oraz w sprawie maszynisty Kani — kol. Komorowski.

### PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDYJUM.

**Dn. 8.X.31.** — Zebranie Koła Sompolno — kol. Lisiewicz.

**Dn. 9.X.31.** — Zebranie Koła Warszawa-Gdańska — kol. kol. Borkowski, Siadak.

**Dn. 12.X.31.** — Zebranie Koła Zdołbunów — kol. Siadak.

**Dn. 13.X.31.** — Konferencja w sprawach postulatów Okręgu Stanisławowskiego, — kol. kol. Borkowski, Dr. Żuniak, Kordysz, Czajkowski, Szulimowicz.

**Dn. 16.X.31.** — Zebranie Koła Łódź-Kaliska — kol. kol. Komorowski, Siadak.

**Dn. 20.X.31.** — Zebranie Koła Sosnowiec — kol. kol. Borkowski, Lisiewicz.

**Dn. 20.X.31.** — Zebranie Koła Łazy, — kol. kol. Borkowski, Lisiewicz.

**Dn. 21.X.31.** — Zebranie Koła Częstochowa, — kol. kol. Borkowski, Lisiewicz.

**Dn. 22.X.31.** — Zebranie Koła Poznań — kol. kol. Borkowski, Komorowski, Siadak, Lisiewicz.

**Dn. 25.X.31.** — Zjazd Zrzeszenia Administracji Technicznej P. K. P. — Kol. Siadak.

**Dn. 31.X.31.** — Odczyt p. Inż. Krużewskiego w Lublinie — kol. Ludwisiak.

wo: Brotkowski Wł. — zł. 110, Kościelczyzna: Durlik R. — zł. 120.

**Okręg Katowicki.** Katowice: Dziuba K. — zł. 136, Adamski J. — zł. 184, Matlok Fr. — zł. 124, Ziaja P. — zł. 184, Aksamski J. — zł. 78, Rybak: Jakubiak J. — zł. 32, Paiał A. — zł. 142, Paszek R. — zł. 30, Tarnowskie Góry: Szczodry W. — zł. 74, Kamiński L. — zł. 184, Nowak Fr. — zł. 90, Chebzie: Wojtała A. — zł. 32, Hajduki-Wielkie: Keiuk J. — zł. 58.

**Okręg Krakowski.** Kraków-Płaszów: Dobrzański Wł. — zł. 146, Osiński M. — zł. 184, Janus J. — zł. 124, Nowy-Sącz: Korbel A. — zł. 120, Rzeszów: Sus St. — zł. 12, Dzieńiewicz E. — zł. 22, Oświęcim: Ludwig F. — zł. 130, Trzebinia: Łukowicz T. — zł. 26.

**Okręg Lwowski.** Lwów: Dohnalek E. — zł. 44, Kuźma M. — zł. 88, Stryj: Wańczycki M. — zł. 48, Przemyśl: Łoś A. — zł. 72, Hartfelder R. — zł. 58.

**Okręg Stanisławowski.** Czortków: Makur P. — zł. 60, Kołomyja: Koczwarą W. — zł. 14, Dziura W. — zł. 70.

### OBRONY PRAWNE.

**Okręg Warszawski.** Warszawa - Główna: Grabowski St. — zł. 150, Warszawa-Praga: Rysiński — zł. 37.50, Wyszyński — zł. 37.50, Warszawa - Gdańska: Byliński St. — zł. 150, Piotrków: Niepsój — zł. 100, Świątek W. — zł. 37.50, Siedlce: Krzeszewski — zł. 400.

**Okręg Radomski.** Lublin: Kowalik R. — zł. 450, Kubicz P. — zł. 60.20, Kruszyński M. — zł. 400, Zdołbunów: Górecki E. — zł. 10.20, Sarny: Korba J. — zł. 38, Dębina: Stępień — zł. 50, Kwerce: Nowak Z. — zł. 102.27, Sieńkowski K. — zł. 75.

**Okręg Wileński.** Mołodeczno: Sawlewicz — zł. 300.

**Okręg Poznański.** Poznań: Maciejczyk — zł. 337, Leszno: Kaczmarek — zł. 37.50.

**Okręg Gdański.** Bydgoszcz: Majewski W. — zł. 38.67, Toruń: Stawski J. — zł. 68

**Okręg Krakowski.** Kraków-Płaszów: Berski W. — zł. 176.

**Okręg Lwowski.** Lwów: Czup A. — zł. 110, Rozwadów: Zaborski — zł. 600.

**Okręg Stanisławowski.** Stanisławów: Mróz J. — zł. 150.

### ZAPOMOGI SUSPENDACYJNE.

**Okręg Warszawski.** Warszawa - Praga: Rydzewski — zł. 183, Sosnowiec: Szymoniak — zł. 78.

**Okręg Radomski.** Kwerce: Nowak Z. — zł. 93.

**Okręg Gdański.** Toruń: Lamparski — zł. 201.

**Okręg Krakowski.** Rzeszów: Gregorek — zł. 186.

### ZESTAWIENIE OGÓLNE.

	zł.
Odprawy emerytalne	53.386.70
Zapomogi chorobowe	5.568.—
Obrony prawne	3.915.34
Zapomogi suspendacyjne	741.—
	<b>63.611.04</b>

### NA RATY bez zaliczki

# ZEGARY

ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki obrączki **CH. GUTMACHER**  
Warszawa,  
ul. Smocza Nr. 21 m. 7, róg Dzielnej

## WYPŁATY Z KASY GŁÓWNEJ ZZM.

### W MIESIĄCACH WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU 1931 R.

#### ODPRAWY EMERYTALNE.

**Okręg Warszawski.** Warszawa - Główna: Prawdzik J. — zł. 462.81, Wojciechowski Fr. — zł. 200, Ochocki M. — zł. 200, Gądzikiewicz W. — zł. 1.000, Warszawa-Wschodnia: Janikowski — zł. 1.000, Warszawa-Praga: Kocejko M. — zł. 1.000, Warszawa - Gdańska: Chorosiński K. — zł. 100, Kunc J. — zł. 400, Piotrków: Zychliński B. — zł. 1.000, Syk Fr. — zł. 838, Parnasiuk K. — zł. 970, Kintopf D. — zł. 300, Sosnowiec: Hoffman — zł. 994, Łódź-Kaliska: Nastaziak D. — zł. 200, Morawski J. — zł. 323.89, Kutno: Smoliński W. — zł. 9, Siedlce: Aleksiak G. — zł. 50, Jakubowski K. — zł. 700, Łódź-Fabryczna: Tereba St. — zł. 300, Sompolno: Reszke K. — zł. 994, Maczki: Sitnicli — zł. 994.

**Okręg Radomski.** Kielce: Ciok R. — zł. 988, Michniewski J. — zł. 982, Marcinkowski J. — zł. 994, Lublin: Górny T. — zł. 50, Okoński — zł. 994, Rzeczkowski — zł. 838, Boguszewski — zł. 200, Chrzczonowicz A. — zł. 1.030, Goławski — zł. 1.000, Jaszczolt — zł. 994, Bąblewski A. — zł. 994, Nagadziński J. — zł. 300, Kucharski St. — zł. 938, Szymański M. — zł. 476, Polec A. — zł. 994, Furtak A. — zł. 994, Strzemieszy: Kwiecień St. — zł. 600, Ziolkowski W. — zł. 30, Kowel: Porzeczowski J. — zł. 850, Wasowski J. — zł. 988, Brysiuk T. — zł. 50, Dębina: Mlastek I. — zł. 200, Włodzimierz: Depiński A. — zł. 988.

**Okręg Wileński.** Wilno: Perkowski J. — zł. 200, Wojtuszek — zł. 400, Wołkowysk: Martyńczyk Wł. — zł. 100, Białystok: Reszkowski Fr. — zł. 988, Malecki B. — zł. 988, Kozieł W. — zł. 994, Cywiński J. — zł. 1.000, Drażek A. — zł. 988, Mołodeczno: Rynkiewicz — zł. 976, Grodno: Zakiewicz B. — zł. 928, Andrzejewski L. — zł. 1.000.

**Okręg Poznański.** Poznań: Majewski L. — zł. 994, Lierach L. — zł. 1.000, Klewenhagen Mak. — zł. 1.000.

**Okręg Katowicki.** Mysłowice: Sowada N. — zł. 1.000.

**Okręg K-akowski.** Kraków: Kolaczek — zł. 1.000, Tarnów: Urbański B. — zł. 810

**Okręg Lwowski.** Lwów: Onyszkiewicz W. — zł. 1.000, Pinióżyński K. — zł. 1.000, Stryj: Chudzio A. — zł. 1.000, Przemyśl: Ulanowski G. — zł. 1.000, Kwiatkowski I. — zł. 500, Radziwiłłów: Piłatowicz St. — zł. 982, Drohobycz: Bohdan J. — zł. 988.

**Okręg Stanisławowski.** Hołowicz — zł. 1.000, Fogelman H. — zł. 994, Chodorów: Tamchyn Fr. — zł. 994, Kołomyja: Messlin K. — zł. 994

#### ZAPOMOGI CHOROBY.

**Okręg Warszawski.** Warszawa-Główna: Michalik — zł. 74, Grabczewski L. — zł. 80, Warszawa-Wschodnia: Baryłczyk J. — zł. 50, Warszawa-Praga: Sienkiewicz E. — zł. 116, Nowakowski J. — zł. 52, Bronowski T. — zł. 36, Warszawa-Gdańska — Kowalski St. — zł. 20, Mencil — zł. 64, Borowik St. — zł. 68, Piotrków: Zagórdzka St. — zł. 4, Jancewicz Al. — zł. 28, Major Fr. — zł. 14, Wagner Fr. — zł. 36, Częstochowa: Muzolf K. — zł. 100, Łódź-Kaliska: Michalski J. — zł. 58, Guzek St. — zł. 6, Kutno: Pniowski J. — zł. 110, Skierniewice: Kwaśniewski A. — zł. 142, Muszyński S. — zł. 14, Koluszki: Wiesiełow A. — zł. 184.

**Okręg Radomski.** Lublin: Zacharzewicz J. — zł. 102, Strzemieszycze: Bukowski T. — zł. 184, Kwerce: Sieńkowski K. — zł. 56, Zdołbunów: Wojcieszek J. — zł. 28.

**Okręg Wileński.** Wilno: Schabowski Fr. — zł. 184, Wołkowysk: Ordylowski W. — zł. 140.

**Okręg Poznański.** Poznań: Buda L. — zł. 66, Heppner L. — zł. 120, Zbąszyń: Zwoliński W. — zł. 102, Skalmierzyce: Kurzajewski J. — zł. 98.

**Okręg Gdański.** Tczew: Żołnierowicz Aug. — zł. 176, Bydgoszcz: Janczur J. — zł. 134, Toruń: Skibiński W. — zł. 126, Ho-

CENY OGŁOSZEN: Cała strona — zł. 400.—, 1/2 strony — zł. 250.—, 1/3 strony — zł. 180.—, 1/4 strony — zł. 150.—, 1/5 strony — zł. 85.—, 1/10 strony — zł. 45.—.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Red. odpow. Wacław Siadak.